

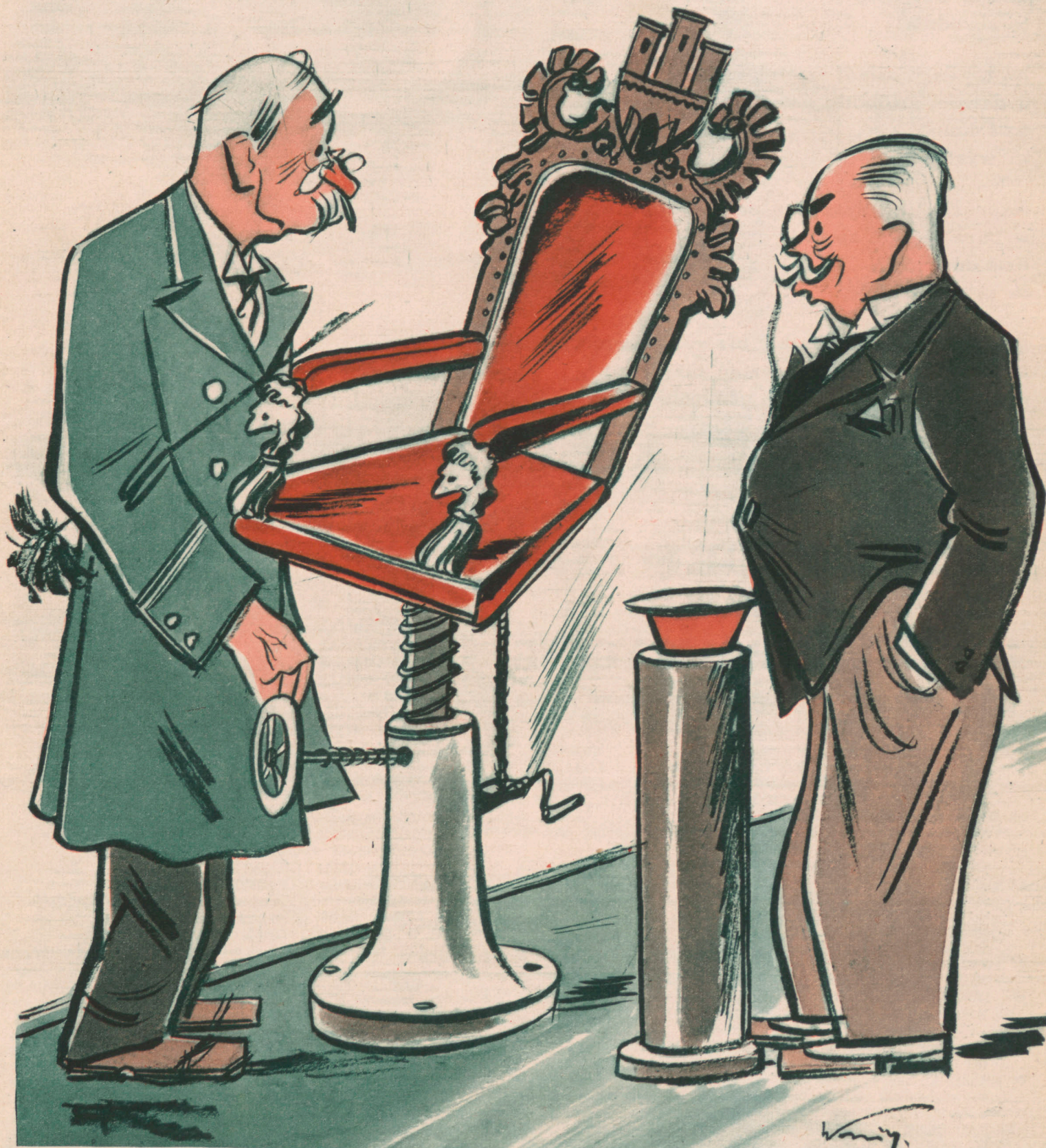
# WROBLE na DACHU

CENA  
**30**  
G R.  
w Litwie 40 ct.

Nr. 11. (456).

NIEDZIELA, 12 MARCA 1939.

Rok X.



**PRZED WYBOREM PREZYDENTA MIASTA KRAKOWA.**

Rys. A. Wasilewski, Kraków

— A cóż to za fotel?  
— To nowy wynalazek samorządowy z Warszawy — prezydent musi być  
o b r o t n y...

# E L E G I A

Coraz się więcej zaciska koło,  
coraz nam ciaśniej co dnia —  
dzisiaj wesołość  
to zbrodnia!

Na myślach osiadł smutek i tumor  
z dawnej swobody ostatnim strzępem —  
dziś humor  
to występki!

Napróżno patrzysz w głuchej żałosci  
w paragrafami zjezoną ziemię —  
dziś dowcip  
to przekroczenie!

Bezpieczniej chwalić, bić brawo, gnuśnieć,  
krzyczeć do kupy, przystać do grupy —  
inaczej bowiem nawet za uśmiech  
możesz się dostać do — ciupy...

WITEK.

Kanclerz Hitler oświadczył ironizując, że w niedługim czasie Niemcy anektują księżyc.

Rys. M. Piotrowski, Warszawa



Min. Goebbels do Goeringa: — Panie marszałku, proszę poczekać do p e ł n i, wtedy będzie więcej miejsca...

## KRÓTKI PODRĘCZNIK DLA PISZĄCYCH ARTYKUŁY POLITYCZNE

Minister kraju A. odwiedza kraj B. Oto krótki schemat artykułu na temat wizyty.

— JAKIE WĘZŁY ŁĄCZYŁY KRAJ A Z KRAJEM B?

— Węzły tradycji.

— JAKIEJ TRADYCJI WĘZŁY ŁĄCZYŁY KRAJ A I KRAJ B?

— Węzły wielowiekowej tradycji łączyły kraj A i kraj B.

— W JAKIM CELU MINISTER KRAJU A PRZYBYŁ DO KRAJU B?

— W celu wzmocnienia węzłów wielowiekowej tradycji, jaka łączy kraj A i kraj B.

— CO PO ZA WĘZŁAMI WIELOWIEKOWEJ TRADYCJI ŁĄCZY KRAJE A I B?

— Wiele wspólnych interesów.

— CO DZIELI KRAJ A I KRAJ B?

— Nic nie dzieli.

— JAKI CHARAKTER MIAŁO PRZYJĘCIE MINISTRA KRAJU A W KRAJU B?

— Miało charakter serdecznej manifestacji przyjaźni dwóch krajów, które łączy wspólna tradycja i wspólne interesy, a nic nie dzieli.

— KIEDY DANO WYRAZ SERDECZNEJ PRZYJAŹNI OBU KRAJÓW?

— W czasie toastów, wygłoszonych na bankietach.

— DO CZEGO PRZYCZYNIŁA SIĘ WIZYTA MINISTRA KRAJU A W KRAJU B?

— Do pogłębienia serdecznych stosunków, jakie łączą od wieków te dwa kraje, związane węzłami wspólnej tradycji.

— NAD CZEM BĘDZIE SIĘ PRACOWAŁO W PRZY SZŁOŚCI?

— W przyszłości będzie się pracowało nad jeszcze większym pogłębieniem stosunków serdecznej przyjaźni, łączącej oba kraje.

— NA JAKĄ CZEŚĆ WNO SZONO TOASTY W CZASIE PRZYJĘĆ DYPLOMATYCZNYCH?

— W czasie przyjęć dyplomatycznych wnoszono toasty na pomyślność obu krajów.

— CO ZGOTOWAŁA PUBLICZNOŚĆ W STOLICY KRAJU B MINISTROWI KRAJU A?

— Zgotowała gorącą owację...

— JAKIEMI OKRZYKAMI TŁUMY WITAŁY PRZEJEJ DZAJĄCEGO MINISTRA?

— Entuzjastycznymi okrzykami.

— CO ROBIŁ MINISTER KRAJU A W ODPOWIEDZI NA ENTUZJASTYCZNE OKRZYKI?

— Uśmiechał się i kłaniał.

— CO ROBIŁ MINISTER W CZASIE SWEGO POBYTU W STOLICY KRAJU A?

— Składał oficjalne wizyty.

— CZEGO UDZIELIŁ MINISTER?

— Minister udzielił wywiadu przedstawicielom prasy?

— CO POWIEDZIAŁ MINISTER KRAJU A W WYWIADZIE UDZIELONYM PRZEDSTAWICIEŁOM PRASY?

— Powiedział, że tradycyjna przyjaźń, oparta na długowiekowych węzłach kultury, będzie w dalszym ciągu pogłębiona.

— CO WYRAZIŁ MINISTER KRAJU A?

— Minister kraju A wyraził radość z serdecznego przyjęcia w kraju B.

— CO BĘDZIE ZE WSPOMNIENIAMI Z WIZYTY W KRAJU B?

— Wspomnienia z wizyty w kraju B na długo wryją się w pamięć ministra kraju A.

— JAKIE DZIECI OBSYPAŁY MINISTRA KRAJU A?

— Dzieci w barwnych strojach regionalnych obsypały ministra.

— CZEM OBSYPAŁY DZIECI W BARWNYCH STROJACH REGIONALNYCH MINISTRA?

— Kwiatami.

— CO ZROBIŁ MINISTER?

— Ucałował jedno z dzieci.

— TEN WIDOK JAKIE WYWARŁ WRAŻENIE NA OBECNYCH?

— Widok wywarł na obecnych wzruszające wrażenie.

— JAKIE POZATEM WRAŻENIE POZOSTAWIŁA W KRAJU WIZYTA MINISTRA KRAJU B?

— Niezatarte wrażenie.

Zbigniew Grotowski.

Starostwo-Grodzkie Krakowskie.  
L. B. II. 2/Z/18/39.

Kraków, dnia 1/III. 1939 r.

Do  
P. Antoniego Wasilewskiego  
redaktora „Wróble na Dachu“  
w Krakowie.

Z powołaniem się na art. 52 dekretu Pana Prezydenta R. P. z dnia 21. listopada 1938 r. o prawie prasowym (Dz. U. R. P. Nr. 89 z 22. listopada 1938 r. (Starostwo Grodzkie Krakowskie zarządza zajęcie czasop. „Wróble na Dachu“ Nr. 10 z 5/III. 1939 za dowcip na stronie 3, zaczynający się od słów „Jak prasa doniosła“ w całości wraz z ilustracją, a to z powodu znamion przestępstwa przewidzianego w art. 108 k. k.

Od tego zarządzenia wolno wnieść zażalenie do tut. Starostwa Grodzkiego w ciągu dni 7-miu, licząc od dnia następnego po dniu doręczenia.

Za Starostę Grodzkiego:  
(Mgr. Królikowski).

## OD REDAKCJI:

P. T. Czytelników i Sympatyków naszego pisma przepraszamy za zbyt szczupły numer poprzedni. Historycy twierdzą, że jedna karta w historii nie nie znaczy. Pocięliśmy się tem, że i jedna skonfiskowana karta „Wróble na Dachu“ nie zaciąży na losach świata i sympatji Naszych Wypróbowanych Czytelników! W numerze świątecznym powetujemy Im tę stratę.

Numer ten zawierać będzie aż 16 stron, o ile...

Ćwir, ćwir  
Wróble na Dachu.  
(—)

## P. Pantelefon podczas ataku gazowego.

Rys. Stefan Merz, Lwów



— A panu nie nudzi się tak stać od dwu godzin w tej bramie?

— Co znaczy nudzi? Ja mam trening, ja od dwu miesięcy stale chodzę na wizyty do Ubezpieczalni..

## Eksterytorjalność uniwersytetów ma być zniesiona.

Rys. A. Wasilewski, Kraków



— Proszę nie zatrzymywać się — proszę w tej chwili rozejść się...

## Z kosza redakcyjnego.

Rozmowa w Trzeciej Rzeszy.

— Wiesz — Gandhi rozpoczął głodówkę.

— Ta... to i Indje zaczynają się w szybkim tempie dozbierać, jak my...

\* \* \*

Dlaczego właściwie Gandhi zaczął głodówkę?

— To jest trening przed podróżą do Niemiec.

\* \* \*

— Dlaczego właściwie zdjęto z ekranu film „Za winy niepopelnione?“

— No właśnie za popelnione winy reżysera...

\* \* \*

Na Śląsk przyjeżdża PAL.

Cieszyniaczy przyglądają się literatom. — W pewnej chwili jeden z nich mówi:

— Ale przyznam się, że wtedy w październiku PAC lepiej prezentował się...

\* \* \*

Na Śląsku zaolziańskim odbywa się zjazd literatów. Ktoś indaguje miejscowego Ślązaka.

— No i co wy na to, cały prawie PAL. tu przyjeżdża...

— Och — proszę pana, ubezpieczalnia już przyszła, izba skarbowa już urządzuje, komornicy też są — to my się tego PAL-a też nie ulękniemy...

\* \* \*

Zagadka walutowa: ile milionów franków trzeba zapłacić za jednego Franca.

\* \* \*

W Krakowie, w magistracie pospiesznie przebudowują gabinet przyszłego prezydenta miasta. Mówią, że na stolek przydziałnym ma zasiąść człowiek o szerokich plecach.

## DROBNE OGŁOSZENIA

**FACHOWIEC** obejmie bardzo chętnie panią z pieprzykiem na lewej ręce, którą poznał na balu straży ogniowej w Grajdołku.

**EMERYTOWANY** speaker radiowy, posiadający gramofon i piękną kolekcję płyt, za skromnym wynagrodzeniem zastąpi zepsuty radjo odbiornik.

**FRYZJER DAMSKI** Euzebjusz — czesze wszędzie. Dyskrecja zapewniona.

**MI NOGI** zmarły. Kto mi je rozgrzeje? Matężstwo nie wykluczone. Rabinowicz, Peczeniżyn — Poste-restante.

**LATARNI** gazowej w dobrym punkcie poszukuje. B. pilne! Oferty do redakcji dla Azorka.

**TONĄCY!** Chwytajcie się tylko patentowanych brzytw firmy „Golotka”.

**PLACZĄCĄ WIERZBĘ** podejmuję się rozweselić w ciągu 15 minut. Oferty do Zoo dla śmiejącej się hieny.

**ROZTARGNIONY ZECER** szuka posady w piśmie humorystycznym Zabawne omyłki drukarskie gwarantowane. Oferty pod „cmfcmfpunhrxdzopleple”.

**100.000 ZŁOTYCH** gotówką posiadam i chcę założyć tygodnik literacki w Kaczym Dole. Kto mi to wyperswaduje. Joachim Burackiewicz — filji nie posiadam.

## Teoria miszkulancji.

(fragment z najnowszej komedji Cwojdzińskiego).

Rzecz dzieje się w gabinecie dziadka, emerytowanego profesora wdziału miszkulancjologii, Eustachego Paprykiewicza.

### OSOBY:

BABCIA — atletyczka,  
7-LETNI PAWEŁEK — sangwinik,  
4-LETNIA HALINKA — flegmatyczka,  
SŁUŻĄCA — schizofreniczka,  
DZIADEK — pyknik.

DZIADEK: — Tak, tak moi dzieci, wnikliwa hydroterapia analizy miszkulancji daje nam w paroli wręcz rewelacyjny przekrój krancjografji karambambuli...

PAWEŁEK: — Nie zgadzam się z dziadkiem. Mojem zdaniem tylko koskinomacja izobaryczna może wpływać na permanencję reorganizację karambambuli. Prawdziwa teoria miszkulancji stanowi prawdziwe kryterjum chłopikryny transcendentalnej. Mam rację czy nie?

DZIADEK: — Widzę Pawełku, że mnie nie zrozumiałeś. Czekaj, ja ci to jasno wytłumaczę: Chiragra chinosułu fumaroli, jaką jest bez wątpienia kwalifikatywna analiza litochromji dowodzi, że lipomanja katarakty jest w stadium autorytatywnym i sugestywnym. Rozumiesz?

SŁUŻĄCA: — Dyc prosem piknie starszego pana i ja choć prosta służąca rozumiem. Kwalikatywna analiza zawsze wykaże, że lipomanja katarakty jest internacjonalna!

DZIADEK: — Brawo Marysio! Bardzo trafnie to Marysia określiła! SŁUŻĄCA: — Tak, proszę starszego pana, ja chocia tylko w obowiązkach, ale teorie miszkulancji poznałam z książek pana profesora. Zamiast w niedziele iść na wychodne ino furt czytam te miszkulancje...

BABCIA: — Niech Marysia nie miesza się do rozmowy. A więc ty Pawełku sądzisz, że tylko stenotypja termosyfonu daje całkowitą reduplikację petrologji?

PAWEŁEK: — Tak babciu, a Halinka także jest mego zdania.

DZIADEK (zaafowany): — Halinko czy to prawda?

HALINKA: — Pławda dziadziusiu, napisałabym nawet na ten temat chętnie lozplawę tylko, że jeszcze nie umiem pisać... Postuchajcie jak brzmi mój pogląd na teorię miszkulancji: Streptotyki termomultiplikatora terramary reagują rapsodycznie i stereotypowo na nomenklaturę kawalkady papilotów a pantofobja spiralna karambambuli dowodzi, że...

DZIADEK: — Poddają się! Przekonałaś mnie! Nie potrzebujesz już kończyć...

BABCIA: — Mnie też przekonałaś Halinko.

SŁUŻĄCA: — Nasza panienska ma zawsze rację! To miszkulantka pirszej klasy!

Przepisał z manuskryptu Cwojdzińskiego  
FELIX ZANDLER.

### KOMENTARZ.

Na parkanie przy ulicy Czerniakowskiej widnieje kartka, pisana ręcznie:

„Przyjmę młodą panienskę do wspólnego pokoju. — Wład. Czerniakowska 173, m. 42”.

Poniżej ktoś dopisał:

„Te, ewaniak!”

### DZIECI BEZ SZMINKI.

Karolek bawi się z chłopcami w Indian i cowboyów.

Nagle przybiega z płaczem do matki.

— Co się stało, synku? Pewnie Indianie chcieli cię oskalpować?...

— Nie, ale przed chwilą musiałem wypalić z nimi fajkę pokoju!

## Ksantypa, czyli teatr i życie.

Rys. Rena, Siedlce



— Mów w tej chwili skąd tak późno wracasz?  
— Z teatru — byłem na... „Obronie Ksantypy”...

## W czasie alarmu przeciwlotniczego w Warszawie.

Rys. M. Piotrowski, Warszawa



— Ależ moi państwo, proszę zdjąć maski, to, co załatuje — to tylko w i o s n a...

### JAK JĄ ZNALAZŁ?

Żona Teofila przepadła bez wieści. Teofil zaangażował detektywa, który energicznie zabrał się do dzieła.

Po paru dniach telefon:

— Tu detektyw Kłosek! Udało mi się odszukać pańską żonę.

— Co pan mówi? — woła Teofil. — Jak pan ją znalazł?

— Hm... Jeśli mam być szczerzy, to jest niezbyt ładna!

### DLA SPRAWDZENIA.

Do państwa Kulebiaków przyszła z wizytą ciotka Emilia.

— Ciociu — prosi nagle mały Kazio — niech ciocia wstanie na chwilę.

— Dlaczego?

— Chciałem sprawdzić... Tatuś mówił, że ciocia siedzi na pieniądzech!

### HURTEM.

— Dlaczego Marysia tak płacze? Co to, pewnie narzeczony Marysię zdradził?...

— Ba, żeby jeden — wszyscy czterej!!!

### BON TON.

Na komisji wojskowej lekarz przesłuchuje poborowego.

— Chorób żadnych nie przechodził?

— Nie, panie majorze!

— A ojciec i matka zdrowi?

— Dziękuję, zdrowi, a pan major?

### ALUZYJKA.

Fredek siedzi wieczorem w parku ze swą bogdanką.

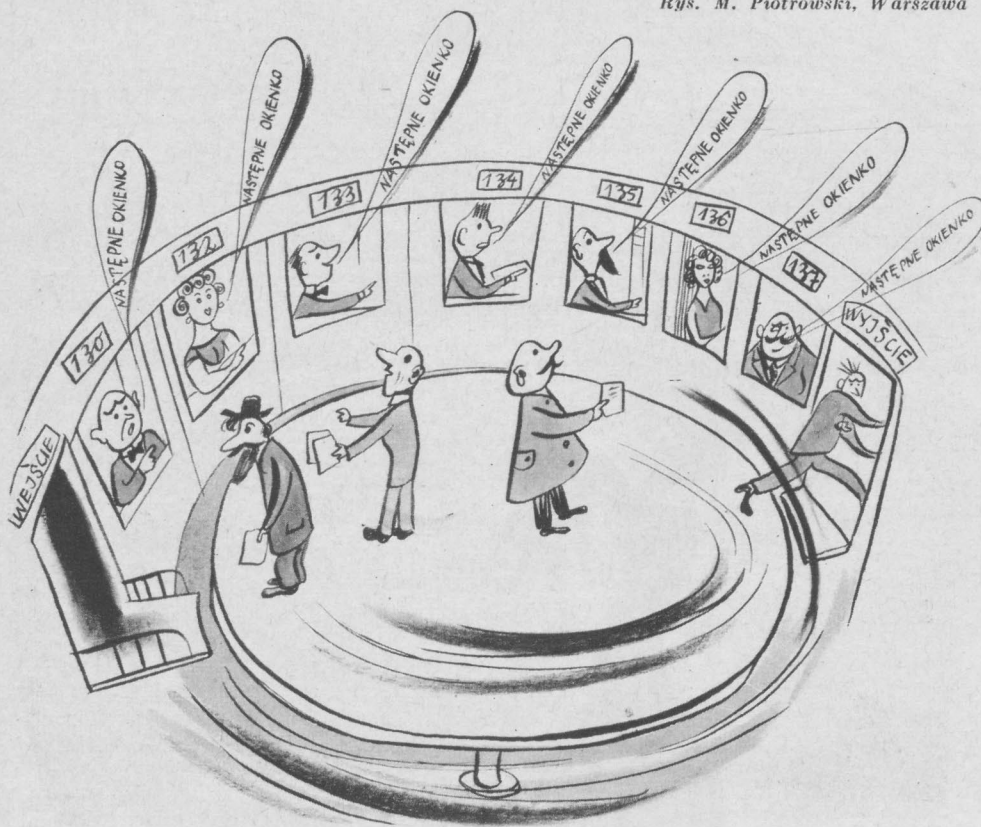
— Wie pani, panno Jadziu, że ja potrafię wstrzymać oddech na pięć minut!

— Pod wodą?... Podczas nurkowania?...

— Ale nie! Któż to całuje się pod wodą?!

## Urzędy wojewódzkie mają rozpiścić konkurs na uproszczenia w urzędowaniu.

Rys. M. Piotrowski, Warszawa



Projekt Nr. 1: urząd obrotowy...

## SZKOCKA KRATKA

Malcolm Mac Kint przyjechał do Londynu. Pewnego dnia przechodząc koło wytwornej restauracji na Picadilly-Circus, zauważył wielką tablicę z napisem:

**UWAGA!**

Z okazji 50-lecia naszej firmy wszyscy nasi stali goście nie płacą dziś za konsumpcję!

**DYREKCJA.**

Szkot, niewiele myśląc, wszedł do środka, usiadł przy stoliku i zamówił wystawny obiad.

— Pan wybacz — powiedział doń zarządzający — ale jeśli się nie mylę, pan nie jest wcale naszym stałym gościem. Nigdy pan tu nie przychodził.

Szkot wzniósł oczy ku niebu i rzekł urażonym tonem:

— Jakto, nie poznaje mnie pan? Mnie, starego bywalca? A kto tu w roku 1919 zamówił małe piwo?



### PUNKT WIDZENIA.

Felek jest natógowym karcierzem. Pewna znajoma spytała go kiedyś.

— Panie Feliksie, czy pan umie grać na fortepianie?

— Umiem, proszę pani, ale nie lubię.

— Dlaczego?

— Bo karty się ślizgają!

## JAK TO BYŁO...

Ostatnie „Wróble na Dachy”  
Nie wyszły jak zwykle w czwartek —  
I brakowało też „Wróblom”  
Jednej z ich czterech kartek...

Odpadła całkiem z numeru  
Stronica trzecia i czwarta:  
Musiała to być dopiero  
Naprrawdę ciekawa karta!...

Choć numer wyszedł bez plamy,  
Choć miał początek i koniec  
Ale wycięto z numeru  
Najdowcipniejszą ze stronic...

Jednym słowem dziś nowy  
Zwyczaj panować zaczyna,  
Że za dowcipy cięte  
Całą się kartkę wycina!

FELIX ZANDLER.



### PO SIEDMNASTU LATACH.

— Panie mecenasie, niech mnie pan ratuje i pomoże mi rozwiązać się z moją żoną. Ona znęca się nieludzko nademną!...

— Cóż takiego robi?

— Gdy wracam troszkę później do domu, rzuca we mnie czem popadnie. Talerze, wazon, rondle... I to tak codzień od siedemnastu lat!...

— Od siedemnastu lat? I dopiero dziś zdecydował się pan na rozwód?

— Tak, dziś pierwszy raz mnie trafiła!



List rysunkowy z Zakopanego...

Rys. Rena, Siedlce

## W PRACOWNIACH PISARZY POLSKICH.

Wzorem „Wiadomości Literackich“, które urządziły doroczną ankietę, „Wróble“ postanowiły zainteresować się również pracownikami pisarzy polskich. W tym celu wysłałmy naszego współpracownika powierzając mu misję dokładnego obejrzenia i opisania pracowni co wybitniejszych pisarzy. Poniżej umieszczamy relację naszego reportera:

**Pracownia Boya Żeleńskiego** przedstawia się bardzo oryginalnie. Na ścianach wiszą obrazy historyczne pędzla -- względnie pióra -- znakomitego pisarza. Obok kilka frywolnych aktów kobiecych. Na biurku pisarza widzimy cały szereg figurek przedstawiających najwybitniejsze postacie z literatury i historii. Wszystkie figurki są oskrobane z brązu. Nad biurkiem wiszą tablice statystyczne z wykresami przyrostu ludności...

**Pracownia Goetla** urządzona jest ze spartańską prostotą. Na czołowym miejscu wiszą dwa portrety: Mussoliniego i Hitlera. Na stoliku leży „Mein Kampf“. Ukryty w kącie gramofon gra „Giovinezze“.

W pracowni autora „Ładu serca“ **Andrzejskiego** panuje nieład.

W wręcz wyjątkowych warunkach pracuje **Burek**. Tworzy on swoje prace w opuszczonej psiej budzie.

**Urke Nahalnik** pracuje w gabinecie urządzonym na wzór celi więziennej. Prosty drewniany tapczan, stół i ławka. Jest to podobno historyczna ławka z ławy oskarżonych, na której swego czasu zasiadał mistrz. Na stole oprócz przyborów do pisania leżą rozmaite wytrzychy, raki, i t. p. narzędzia. Na ścianach wiszą portrety Al Capona, Gorgonowej, Tasiemki, Panicza i in.

**Kamil Norden** ma swoją pracownię urządzoną na wzór biura. Przy stolikach siedzą stenotypistki a genialny **Mostowicz** w spódnicy spaceruje i dyktuje po parę powieści naraz. Maszynistki **Migiem** przepisują dyktowane dzieła.

## Przed wyborem prezydenta Krakowa.

Rys. A. Wasilewski, Kraków



- Widzi pan, jak wyleci 50 gołębi, t. zn. że prezydent został wybrany z Ozonu.
- A jak z P. P. S.?
- To sto gołębi wyleci.
- A jak zostanie mianowany komisarz?
- To w y l e c i cała rada miejska...

## Po libacji.

Rys. Edward Borkosz, Lwów



...a przecież niedawno się golitem...

**Ossendowskiego** gabinet ozdobiony jest trofeami myśliwskimi i bronią. Nad biurkiem wisi pęk skalpów, zdobytych przez znakomitego pisarza.

U **Cwojdzińskiego** na pierwszy plan wybiła się wspaniała biblioteka. Znaleźć tutaj można wszystkie naukowe teorie, które mają dostarczyć świetnemu komedjopisarzowi tematów do jego przyszłych komedji, dramatów i fars...

**Gabinet Worcella** pomyślany jest jako gabinet restauracyjny.

Pracownię **Wiecha** stanowi olbrzymia sala. Nota bene — sala sądowa.

W pokoju **Piaseckiego** na pierwszy rzut oka rzuca się galerja portretów rodzinnych.

Zwłaszcza przodkowie pokądzieli pisarza wyróżniają się sarmackim wyglądem i fantazją.

**Dolega Mostowicz** pracuje w atelier filmowym.

U **Sieroszewskiego** pokój ozdobiony jest wawrzynami. Nad łóżkiem pisarza portret z lat dziecięcych. Obraz przedstawia małego Wacia i jego nianię, opowiadającą mu właśnie bajki Grimma, które tak głęboko miały utkwąć w pamięci chłopca.

Pracownia **Feliksa Zandlera** urządzona w podlwowskiej rezydencji znakomitego pisarza, oszałamia przepychem i elegancją. W gabinecie ozdobionym obrazami i szkicami świetnych malarzy, przy mahoniowym biurku pisze mistrz swe błyskotliwe satyry...

FELIX.

# Urzędy wojewódzkie rozpisują konkurs na temat: „Jak usprawnić administrację“?

Rys. Charlie, Kraków



## Rozwiązanie „Wróble na Dachu“...

„WRÓBLE NA DACHU“, TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY, WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ W WARSZAWIE I KRAKOWIE.  
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, ULICA WIELOPOLE 1. TELEFONY: 150-60 do 150-66. — WARSZAWA, KRAK. PRZEDMIEŚCIE 9.  
 TELEFONY: 551-90, 551-91, 551-92. NUMER KONTA W P. K. O. W KRAKOWIE 411 000. PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY NR 7, PRZEZ URZĄD  
 POCZTOWY KRAKÓW 2. — PRENUMERATA KWARTALNA 3 ZŁ. 50 GR.

ZALOZYCIEL I WYDAWCA: MARJAN DĄBROWSKI. REDAKTOR: ANTONI WASILEWSKI. ZAKŁADY GRAFICZNE „ILUSTR. KURYERA  
 CODZIENNEGO“, KRAKÓW, WIELOPOLE 1, POD ZARZĄDEM FRANCISZKA CZAJKI. MIEJSCE WYDANIA: KRAKÓW, WIELOPOLE 1.

Reklamacje w sprawie nieotrzymania lub późnego doręczenia egzemplarzy należy wносить niezwłocznie, pisemnie, do Urzędu Pocztowego (doręczeniowego), a nie wprost do Administracji.